Nazwisko GŁOWACKI

Imiona Bartosz Pseudonim

Z domu

Data urodzenia Miejscowość, kraj Kapuścińce, woj. tarnopolskie

Data śmierci 21.02.1996r. Miejscowość, kraj USA

Lat życia

Adres cmentarza mauzoleum Wszystkich Świętych w Kenosha WI.

Źródła: „Weteran" nr. 902 (marzec 1996r.)

Archiwum Osobowe Emigracji im. B. Jeżewskiego Biblioteka Polska POSK w Londynie.

Zawód ..... Tytuły naukowe .....

Rodzaj wojska ..... Stopień wojskowy .....

Ś.P BARTOSZ GŁOWACKI

21 lutego 1996 roku w Brookside Care Center zmarł po kilkuletniej choro-



bie śp. Bartosz Głowacki, długoletni członek Placówki 149 SWAP w Kenosha WI. Urodzony w Kapuścińcach woj. tarnopolskie był synem Wojciecha i Agnieszki z Lewickich.

Ochotniczą służbę wojskową rozpoczął w 48 pp Strzelców Kresowych w Stanisławowie, a po wybuchu wojny w 1939 roku walczył przeciwko Niemcom. Do niewoli dostał się wkrótce po kapitulacji jego jednostki. Wywieziony do Rzeszy Niemieckiej przebywał tam aż do wyzwolenia przez wojska USA w 1945 roku.

Będąc w Niemczech poślubił p. Stefanię Mieńcińską. Po zakończeniu II wojny nie widział możliwości powrotu do kraju. Zdecydował wraz z żoną wyjechać do Stanów Zjednoczonych (sierpień 1949 roku). Osiedlił się w Kenosha WI.

Najdłużej bo aż 33 lata pracował w fabryce samochodów AMC.

Do Placówki 149 wstąpił 14 marca 1954 roku i dał się poznać jako bardzo dobry kolega i patriota. Zawsze wraz ze swoją żoną służyli pomocą w organizowaniu wszelkich uroczystości, bankietów, pikników. W Placówce przez wiele lat, aż do swojej śmierci pełnił funkcję przewodniczącego komisji kontrolnej. W nagrodę za swą pracę odznaczony był Mieczami Hallerowskimi, Medalem Zasługi, Medalem 50 - lecia SWAP i Krzyżem 50 lecia Czynu Zbrojnego.

Należał do kościoła św. Kazimierza, Pol. Zw. Narod. Grupa 704., Inst. Józefa Piłsudskiego, KPA i do Lokal 72 UAW.

24 lutego 1996 roku zakład pogrzebowy Piaseckiego przywiózł trumnę ze zwłokami kol. Bartosza Głowackiego, a koledzy weterani wnieśli ją do kościoła św. Kazimierza i ustawili obok trumny sztandary USA i Polski. Było bardzo dużo kwiatów. O godzinie 11:00 ks. McDermott celebrował mszę św. żałobną i wygłosił okolicznościowe przemówienie, zaś wnuczki Krysia z mężem, Tyfany i Terry odczytali pożegnalną mowę. Kondukt żałobny (ok. 50 samochodów) wyruszył do mauzoleum W. Świętych w Kenosha. I tak jak poprzednio trumnę okrytą polska flagą weterani wnieśli do kaplicy, a ks. McDermott odmówił ostatnie modlitwy w obecności rodziny i b. licznie zgromadzonych przyjaciół i znajomych. Kom. Placówki kol. Orzechowski odczytał rytuał pogrzebowy, wręczył żonie zmarłego polską flagę i złożył od nas serdeczne wyrazy współczucia, po stracie męża, ojca, dziadka. My weterani pogrążeni w smutku po stracie zacnego kolegi i towarzysza broni, zachowamy go w pamięci i modlitwach.

Następnie koledzy weterani, przechodząc przed trumną zasalutowali mu po raz ostatni. Kolega Bartosz pozostawił we żałobie żonę, córkę Marię z mężem Lisiak, syna Stefana z żoną, wnuczki Krysię, Tyfany, Terry i siostrę Annę zamieszkałą w Polsce.

Spoczął w mauzoleum Wszystkich.Świętych w Kenosha WI.

Cześć Jego Pamięci!
Korespondent.

Weteran Nr. 902 Marzec 1996 r.